



Młodzieżowa
Agencja
Wydawnicza

RSW
„Prasa-Książka-Ruch”

665

04-028 Warszawa, Aleja Stanów Zjednoczonych 53

SZTANDAR MŁODYCH

ul. Wspólna 61
00-687 Warszawa

1 8 5 — — — — — 2 0 -09-88

„Czarna Maską” w Warszawie

Thriller-opera

Ruchome sufity i ściany, nagrobki wyrastające spod ziemi, epidemia dżumy, a do tego przechadzające się po scenie psy, a na widowni chór i orkiestra to przedstawiona w największym skrócie sceneria najnowszej opery KRZYSZTOFA PENDERECKIEGO w warszawskim Teatrze Wielkim.

Nasz sławny kompozytor postanowił — jako autor libretta — umieścić akcję w siedem nastym wieku, tuż po wojnie

trzydziestoletniej. Zachował przy tym antyczną, grecką jedność miejsca, czasu i akcji. Jednak scenograficzny temperament i fantazja ANDRZEJA MAJEWSKIEGO sprawiły, że nie nudzimy się ani przez chwilę.

Oczywiście, zasługa to przede wszystkim samej muzyki. O twórczości Krzysztofa Pendereckiego napisano już wiele słów zachwytu. Jedno jest pewne — nie można jej w żadnej mierze określić jako muzykę zimną, wystudiowaną, pozbawioną emocji. Przeciwnie, jej żywiołowość i bardzo ilustracyjny charakter sprawiają, że

(Dokończenie na str. 3)

Thriller-opera

(Dokończenie ze str. 1)

jest — to dedykuję niedowiar-kom, którym nie chciało się nigdy pofatygować do sal koncertowych — niezwykle komunikatywna. Aż ciarki przechodzą po plecach, gdy akcja „zagęszcza się”, a na scenie zaczyna padać trup!

Ekspresja, żywiołowość, niecodzienne brzmienia i instrumentacja — tak można w kilku słowach określić „Czarną Maskę”. Słuchacza nie obeznanego z teorią muzyki zafascynuje na pewno rozbudowana, elektroniczna sekcja rytmiczna i nie-typowo poroźstawiany po sali chór i część orkiestry. Choć samo dzieło jest niezbyt długie, niespełna stu minutowe — dzieje

się w nim znacznie więcej niż w wieloaktowych operowych epopejach.

Prowadzący premierowe przedstawienie w dniu 18 września Robert Satanowski i wykonawcy, z Elżbietą Hoff i Jerzym Artyszem na czele, musieli się wykazać nie lada kondycją i mistrzowskim opanowaniem warsztatu. Zresztą, cała obsada podolała rzeczy tak piekielnie trudnej, jak śpiewanie i granie Pendereckiego. Złożyli im za to podziękowania gen. Wojciech Jaruzelski i min. Aleksander Krawczuk — obecni na premierze. I my, odwiedzający kolejne przedstawienia, winniśmy kompozytorowi wdzięczność za to niezwykle przeżycie.

MAŁGORZATA HUNIEWICZ